



— TEATR —
PIEŚŃ KOZŁA

ANTY-GONE

T R Y P T Y K

AKT II



Libretto

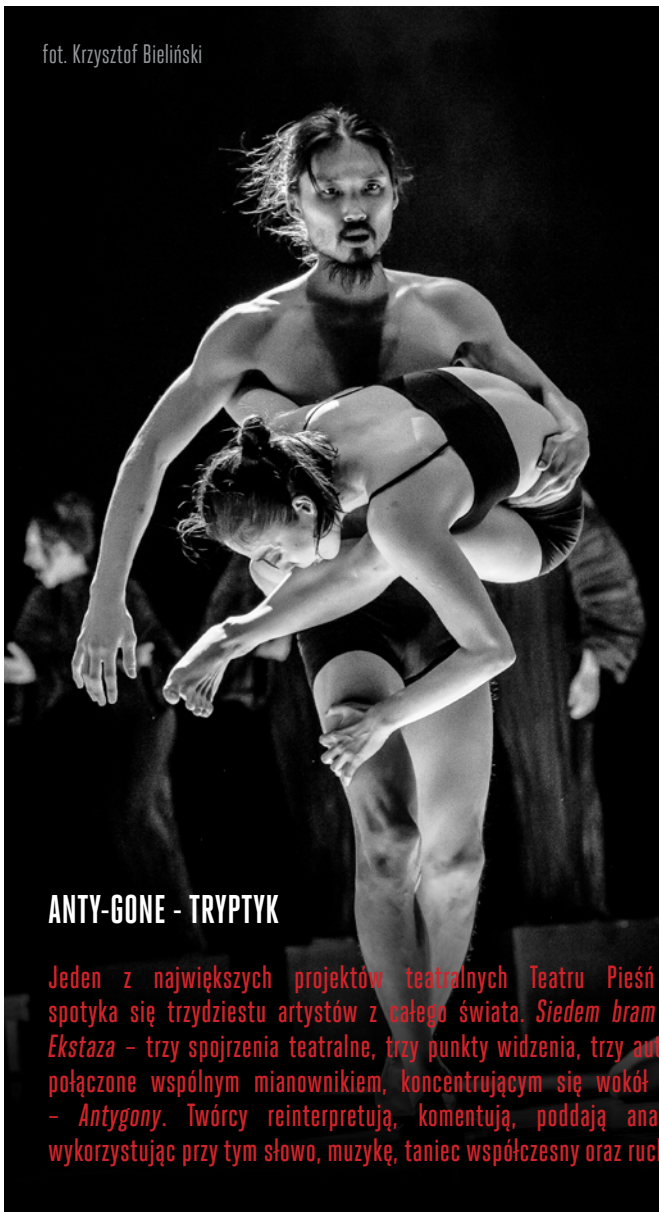
Reżyseria / Director: Grzegorz Bral

Muzyka / Music: Maciej Rychły

Dramaturgia / Dramaturgy: Alicja Bral

- 1 **Wojna** / War
- 2 **Credo** / Credo
- 3 **Kreon** / Creon
- 4 **IS-MAN** / IS-MAN
- 5 **Third Splash** / Third Splash
- 6 **Second Splash** / Second Splash
- 7 **Walc** / Waltz
- 8 **Góry pieprzowe** / Pepper mountains
- 9 **First Splash** / First Splash
- 10 **Nostalgia** / Nostalgia
- 11 **Sen** / Dream
- 12 **Jasne miasto** / Bright City

fot. Krzysztof Bieliński



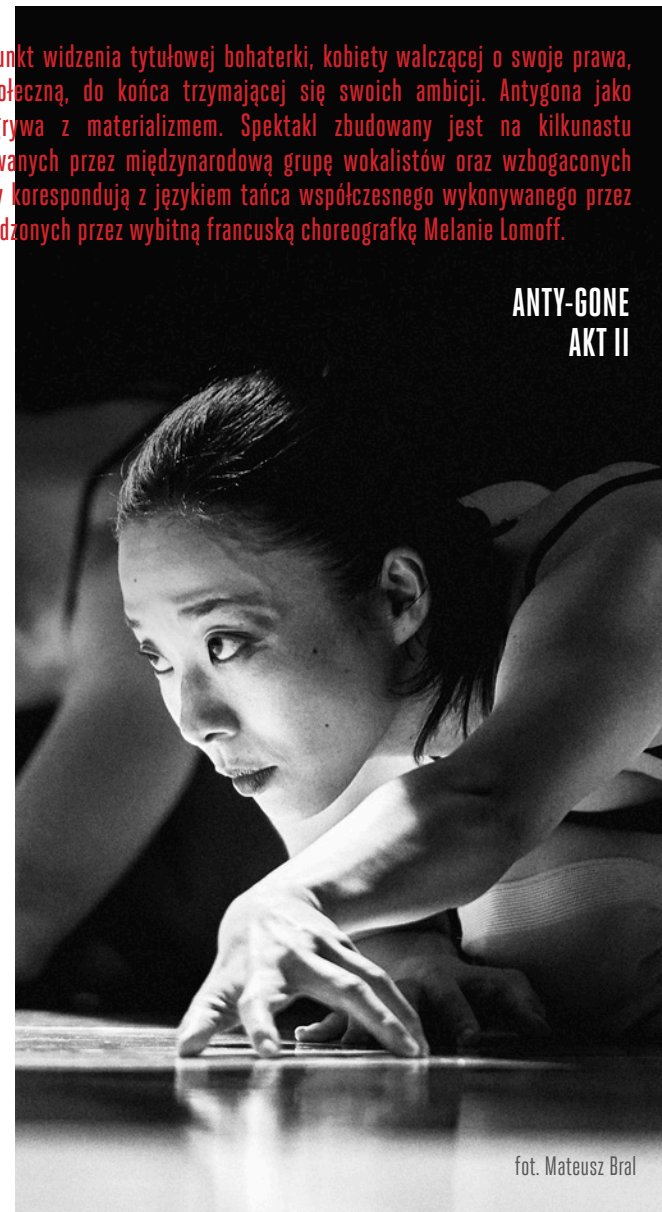
ANTY-GONE - TRYPTYK

Jeden z największych projektów teatralnych Teatru Pieśń Kozła. Na scenie spotyka się trzydziestu artystów z całego świata. *Siedem bram Teb*, *Anty-Gone* oraz *Ekstaza* – trzy spojrzenia teatralne, trzy punkty widzenia, trzy autonomiczne spektakle połączone wspólnym mianownikiem, koncentrującym się wokół arcydzieła Sofoklesa – *Antygony*. Twórcy reinterpretują, komentują, poddają analizom grecki tekst, wykorzystując przy tym słowo, muzykę, taniec współczesny oraz ruch.

W P R O W A D Z E N I E

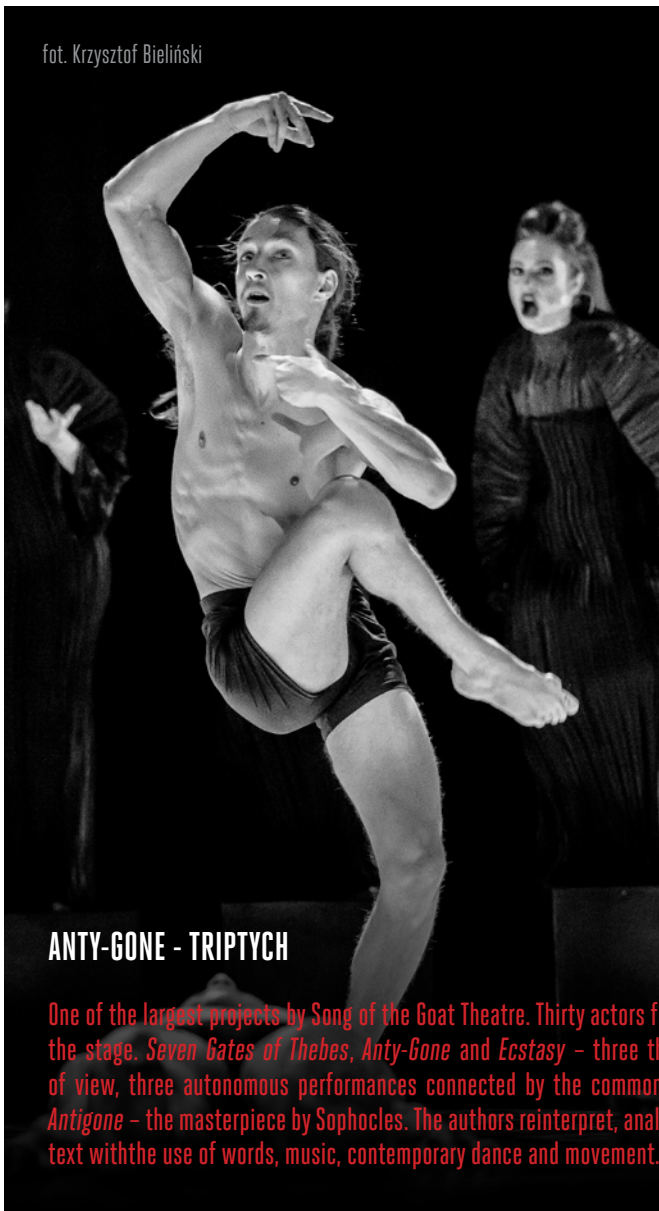
W *Anty-Gone* widz dostrzega punkt widzenia tytułowej bohaterki, kobiety walczącej o swoje prawa, mierzącej się z hierarchią społeczną, do końca trzymającej się swoich ambicji. Antygona jako strażniczka duchowości przegrywa z materializmem. Spektakl zbudowany jest na kilkunastu polifonicznych pieśniach, śpiewanych przez międzynarodową grupę wokalistów oraz wzbogaconych o brzmienie wiolonczeli. Utwory korespondują z językiem tańca współczesnego wykonywanego przez światowej klasy tancerzy prowadzonych przez wybitną francuską choreografkę Melanie Lomoff.

ANTY-GONE
AKT II



fot. Mateusz Bral

fot. Krzysztof Bieliński



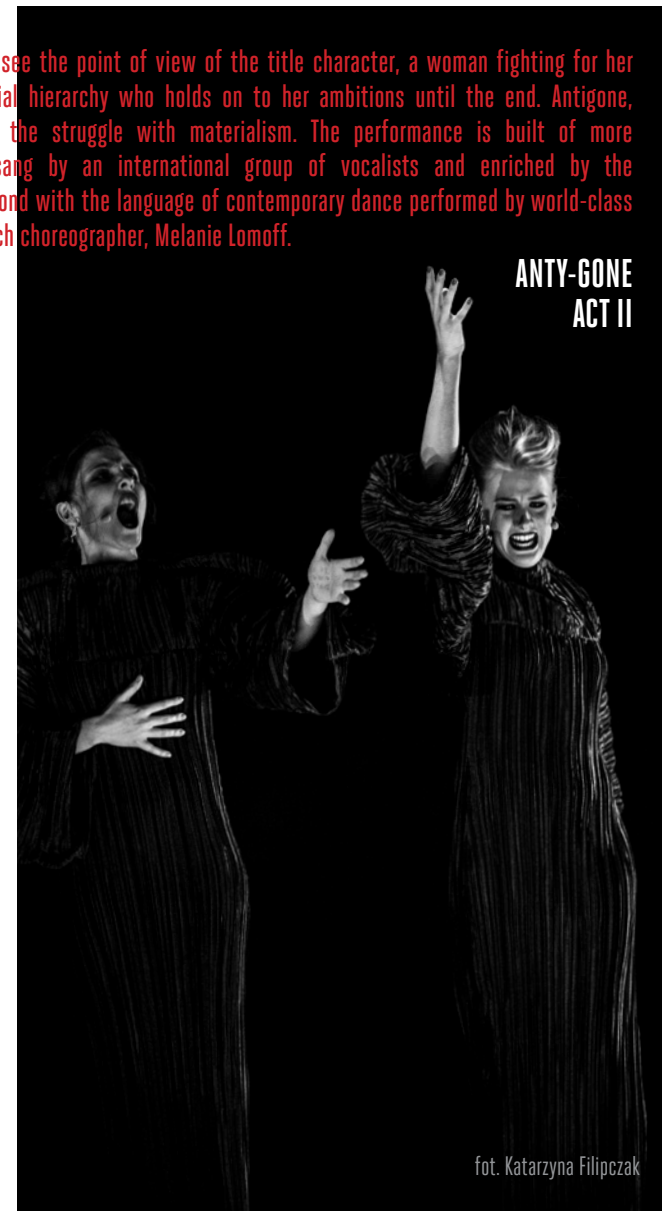
ANTY-GONE - TRIPTYCH

One of the largest projects by Song of the Goat Theatre. Thirty actors from all over the world meet on the stage. *Seven Gates of Thebes*, *Anty-Gone* and *Ecstasy* – three theatrical visions, three points of view, three autonomous performances connected by the common denominator centred around *Antigone* – the masterpiece by Sophocles. The authors reinterpret, analyse and comment on the Greek text with the use of words, music, contemporary dance and movement.

INTRODUCTION

In *Anty-Gone* the audience will see the point of view of the title character, a woman fighting for her rights and struggling with social hierarchy who holds on to her ambitions until the end. Antigone, who guards spirituality, loses the struggle with materialism. The performance is built of more than ten polyphonic songs, sang by an international group of vocalists and enriched by the sound of the cello. They correspond with the language of contemporary dance performed by world-class dancers led by the eminent French choreographer, Melanie Lomoff.

ANTY-GONE ACT II



fot. Katarzyna Filipczak



Z E S P Ó Ł

CREATIVE TEAM

Realizacja / Authors:

Reżyseria / Director: Grzegorz Bral

Dramaturgia / Dramaturgy: Alicja Bral

Kompozycja muzyczna / Composition: Maciej Rychły

Aranżacja muzyczna / Arrangement: Maciej Rychły, Przemysław Michalak

Choreografia / Choreography: Melanie Lomoff

Kostiumy / Costumes: Alicja Gruca

Scenografia / Scenography: Robert Florczak, Grzegorz Bral

Dźwięk / Sound: Waldemar Trzaska

Światła / Lighting: Wojciech Maniewski

Oprawa graficzna / Graphic design: John Weston Group

Zdjęcie z okładki / Cover photo: Krzysztof Bieliński

Obsada / Cast:

AKTORZY / ACTORS:

Volodymyr Andrushchak

Paweł Frasz

Piotr Gałek

Anna Grycan

Aleksandra Michniewicz

Urszula Milewska

Natalia Voskoboynikov

Łukasz Wójcik

Malwina Maławy – wiolonczela

TANCERZE / DANCERS:

Eleonora Accalai

Ludovica Di Santo

Maya Gomez

Sophie Hutchinson

Patryk Jarczok

Heung Won Lee

Gieorgij Puchalski

Ahmed Slimani

Dominika Stróżewska

Rebecca Wolbeck

WOJNA

Ziemia
stała się lżejsza o
jeden oddech,
lekkomyślnie strącony
w gruzy miasta.

Lżejsza,
opada na dno,
tonie w rozpacz.

Kobieta stoi w oknie,
słone krople wlewając do zupy.
Wypatruje sprawiedliwości
w szklance wody na starość.

Sprawca
nie ma twarzy.
Bezimienna
decyzja zapadła
poza tamtym oddechem.

Człowiek szuka winnego
pośród bogów
w gąszczu znaczeń.

Kobieta w oknie chce
wznieść ciężką duszę,
trzymając go za palec
u nogi -
cierpienie.

„Taki los -
myślała -
to fatum
zły omen.”

A to głodna
chciwość,
nienasycona bestia.

WAR

The Earth
became lighter by
a single breath,
thoughtlessly knocked off
into the ruins of the city.

Lighter,
she falls
onto the bottom.
She drowns
in despair.

A woman
stands in the window,
pouring salty drops
into a soup,
looking out
for justice
in a glass of water
at the old age.

The perpetrator
has no face.
The nameless
decision
was taken
beyond
that breath.

Man looks for
a culprit
among gods,
in a thicket of
meanings.

The woman
in the window
wants to
lift a heavy soul,
holding him
by his toe -
suffering.

"That's the lot -
she thought -
the fate
bad omen"

But it is
the hungry
greediness -
an insatiable beast.



fot. Mateusz Bral



fot. Krzysztof Bieliński

CREDO

straty w ludziach
którzy przeżyli
śmierć
nadziei i przyszłości
już nie ma
duszy ciało
opuszczone znieważone

bez pogrzebu
bez życia
błąka się między światami
ten któremu nie dano wyboru
zawstydzony że przeżył

on boi się patriotów
którzy za garść ziemi
zabijają swych braci
niezłomnych trzymają
bez światła
pod ziemią zalaną krwią
bez przyszłości
bez honoru

błogosławieństwo
co wprowadza pokój
przychodzi zawsze za późno
dla nieoszacowanych strat
w ludziach
którzy żyją
po śmierci

CREDO

casualties
among those
who survived
death
of hope
and future
there is
no soul
in the body any
more
deserted
and desecrated

with no funeral
no life
lost
between the worlds
is the one
who was not
given choice
embarrassed
to have survived

afraid of patriots
who kill their brothers
for a fistful of soil
they keep the survivors
with no light
under the ground
stained with blood
with no future
with no honour

a blessing
which brings peace
always comes late
for the unestimated
casualties
among the living
after death

KREON

To była noc
Zwątpienia
W człowieku małej wiary.
Zakiełkował gniew
oblepiony przerażeniem.

Waląc pięściami
w martwe twarze przodków,
pytał czy było warto
umierać za życie?

Tej nocy
zapał się wiary.
Zwątpił w człowieka.
Życie mu nie wystarcza,
więc za co umierać ?

Pamięć wtajemniczeń
wypływała.
W ciemnej piwnicy życia,
pośród zbutwiałych wartości
zakiełkowała pycha.

Oni milczą.
To była noc zwątpienia
W człowieku małej wiary.

CREON

It was
the night
Of doubt
In a man
of little faith.
Anger was kindled
covered
with terror.

Punching
his ancestors'
dead faces
with his fists.
He asked
if it was worth
dying for life.

That night
he renounced
his faith.
Doubted
in man.
Life is not enough
for him
so what to die for?

The memory
of initiations.
Has faded
in the dark cellar of life.
Among decayed values
hubris was born.

They are silent.
It was
the night of doubt
In a man
of little faith.





fot. Mateusz Bral

IS-MAN

nie umieraj
w jej głosie
wola się załamała
niewola w człowieku
czy jest człowiekiem
ten który ucieka
czy jest człowiekiem
ten który kocha życie
bardziej niż bliźniego
ulega przerażeniu
czy jest człowiekiem ten
którego przepelnia kłamstwo i rozpacz
głęboko wewnątrz uszu hałas
nie może zostać jej przebaczone
za dezercję którą ratowała życie
pozbawione szacunku
człowiek jest
tym który walczy
przeciwko
człowieka już nie ma

IS-MAN

do not die
in her voice
the will
collapses
enslavement in man
is man
the one who escape
is man
who loves life
more than man
who succumbs
the fear
is man
with lies and grief
far in the ear
we hear
she can not
be forgiven
for desertion
that saves life
with no respect
man is
the one
fights
anty
man is gone

THIRD SPLASH

Słońce rzuca ciemność
przez bramy.
Upadłam w dłoniach tego,
który nienawidzi.
Wybieram samobójstwo
by doścignąć klątwę.
Odliczam:
ofiara, martwe reguły,
nadzieja na zmianę.

Śmierć na pustyni.
Potknęłam się
o zwłoki brata.
Życie zmieniło się
w przestarzałą siłę.
Bez czasu,
bez ziemi.
Ponad piachem
próbuję pogrzebać
siedmioramienną trumnę.

Zgniły pomiot bratobójców
rozkłada się wewnątrz
miłości
jak tutaj weszłaś,
w środek tego zimnego łona?

THIRD SPLASH

The sun cast darkness
through the gates.
I fall down
in hands of one
who hates.
Suicide chosen to chase
the curse.
I unpeel:
victim, rules,
hope for reverse.

Dead
on the desert.
I stumbled over
my brother's corpse.
Life inverse itself into
obsolete force.
No time,
no land.
Over this sand
I try to
bury
seven-armed coffin.

Rotten brood of fratricide
Decomposes inside
love
how did you get inside
this earthen womb?



fot. Katarzyna Filipczak



fot. Krzysztof Bieliński

SECOND SPLASH

opowieść starego człowieka
powtarza tę samą
zbrodnię popełnioną po
ostatniej wieczerzy
to wystarczyło aby utrzymać
potępienie
zanieczyszczonego
narodu
utonęliśmy
w jednej kropli
krwi
ofiarowanej
człowiekowi
który zapomniał
o bogu
on umarł
bez niego
przemawiam do zwłok
ukradzionych przez
tego
który zwiódł koronę
tłum nie będzie
podążał
za starym człowiekiem
historia się powtarza
aby złamać kark starca
który ślepo powtarza swoją historię

SECOND SPLASH

old man story
history
he story repeated
repeated
crime
after the last supper
last supper
was enough
to keep
the damnation of
contamination
our nation
drowned
in the drop of
blood
was given to
man
forgot the
god
died
without him

I speak to the corpse
stolen by
who
deceived the crown
crowd will
not follow
old man
history
comes back
to crack the
neck of
old man
blindly repeated
his story

WALC

nieliczni
widzieli czystą biel
żrenicę czerni tylko
w strachu

człowiek
powłóczy nogami
w tańcu ze śmiercią
zmienia partnerów
uwodzi życiem

nosi garnitur
przysypany popiołem
nieważnych spraw
i tańczy pijany
lekkomyślny
tworzy szarości
zamazane kontury

ucieka człowiek
w objęcia zmarłych
wierzy że istnieją
w pamięci zapatrzonej

nie potrafi się rozstać
żyje na pamięć

nieliczni tylko
widzieli czystą biel

martwi znikają
bez szumu
gdy tego człowieka
już nie ma

WALTZ

few
saw
pure white
a pupil of black
only in
fear

a man
drags his feet
as he dances
with death
he switches
partners
seduces
others
with life

and wears a suit
bepowdered with ash
of irrelevant matters
he dances drunk
reckless
he creates greyness
blurred outlines

man escapes
into the arms
of the dead
he believes
they exist
in a memory
which sees
nothing else

he cannot let go
living repeatedly

few saw
pure white

the dead
disappear
without fuss
when the human
is gone





fot. Edgar de Poray

GÓRY PIEPRZOWE

Schowana w codzienność
wykluwa się miłość.
Człowiek polował na nią długo.
Teraz
obfite życie
kąsa łapczywie.

Niecierpliwy -
wzajemność mierzy
głodem samouwielbienia.

Miłość
w ogrodowej klatce.
On boi się, że mu ucieknie.
Dokarmia ją resztkami -
patrzy.

Nie spogląda w oczy -
to zbyt bolesne
patrzeć na ptaka,
który nie lata.

Ptak śpiewał jakiś czas:
*„Miłość cierpliwa jest
łaskawa jest”*
Bardzo cicho śpiewał.
Nie unosił się pychą.

Powoli szarzał
Jego śpiew stawał się
ciężki, fałszywy.

Uwięziona w klatce
miłość umarła niepostrzeżenie.
Człowiek poirytowany
zakopał ją za wychodkiem.

PEPPER MOUNTAINS

Hidden
in everyday
life
love is
hatching.
A man
hunted it
for a long time.
Now
abundant life
bites hungrily.

The impatient
measures reciprocity
with the hunger
for self-admiration.

Love
in a garden cage.
He is scared
it could escape.
Feeds it with leftovers
and watches.

He never looked
her in the eyes -
it is too painful
looking at a bird
who does not fly.

Bird sang for some time:
*"Love is patient
Love is kind"*
He sang
very quietly.
He was not proud.

He became grey
slowly.
His singing became
heavy,
false

Trapped
in a cage
love died
imperceptibly.
An irritated man
buried it
behind the privy.

FIRST SPLASH

klamstwa legły
rozbryzgane
na jego zwłokach
nieznana historia
kogoś
człowiek okłamuje
boga
bogowi oddaje cześć
czci wojnę
nic nie wartą wojnę

to jest zakłócenie
twarz w zwierciadle
zdeformowana
klamstwami

czyja to twarz
przyznaj
to nie ty
który siebie zabił

zanim zrozumiał
że nóż jest zbyt ciężki
leżał przygnieciony
klamstwa
przyniotły człowieka

to on był tym
który był
mój brat
zabójca
pod słońcem
ponad bogami
z łaskotem w mózgu
to nie nasza
wojna
wojna już skończona
powtarzana
ciągle na nowo
umieramy
nie rozumiejąc
po co żyliśmy

FIRST SPLASH

lies lie
splashed
on his corpse
unknown history
of who
man lies to
god
god is
worshipped
worshipped war
war worth
nothing

it is
disturbed
face in the mirror
mirror de-formed
de-formed with lies

who is that face
face it
it is not you,
who killed
himself

before he knew
knife is so heavy
lies under
lie on the man

he was the one
who was
my brother
the murderer
under the sun
above gods
with an axe inside
it is not our
war

war is over
and over
again
we die
not know
why
we lived



fot. Krzysztof Bieliński



fot. Krzysztof Bieliński

NOSTALGIA

byłam przeciwko
dlatego przepadłam
moje ciało jest nie całkiem
cisza
usta mego ojca
zębro mego brata

dłonie mojej matki
pełne piachu
w oczach śmierci
grzebię zwłoki
jak daleko zdołam uciec

tatuaz w mej pachwinie
blizna na skroniach
wciąż rani to
czego nigdy nie było
całkiem

zamordowany
czy nienarodzony
tłum zadecyduje
przekluwam swoje usta
wychodzę na ulicę
otulona cierpieniem
nieobecności
siebie samej
słońce wypala
wspomnienia
by zapamiętać

ty
nigdy nie byłeś
to ty
czy słyszysz
śmierć braci mego ojca
zrobiłeś to
co ja muszę uczynić
zrób to
poza czasem
to mój czas

nigdy nie nabrałam
oddechu
spoza życia i śmierci
obsceniczny
akt miłości
myślałam że to zawsze
byłeś ty
pod zaślepionymi
strachem powiekami
ukarana biedną pieśnią
kochanka
łona matki
nigdy nie opuściłeś
mojego serca
mam jej twarz
ten ból w piersiach
w tym raju brakuje
powietrza
ptaki tu nie śpiewają
ulepiona z popiołu
byłam przeciwko
dlatego przepadłam

NOSTALGY

I was anty
so I am gone
my body is not quite
quiet
my father's lips
my brother's rib

my mother's hands
with sand
in the eyes
of death
I bury the corpse
how far is to escape

tattoo on my groin
scar
on the temples
still hurts
what never was
quite

killed
or unborn
the crowd decides
I pierced my lips
I walk into the street
in pain of absence
absence of me
the sun burns out
memories
to remember

you
were never
you do
do you hear
my father's brothers death

you have done
what I have to
do it
outside of time
is mine

never begin to breathe
outside life and death
obscene
act of love
I thought it was always
you
under the blind
eyelids of fear
punished
with the poor song
song of lover
mother's womb
you never left my heart
I have her face
pain in the chest
no air in this heaven
birds stopped singing
out of the ash
I was anty
so I am gone

SEN

Mysłała
Świat umarł
Marzenia skostniały
Czas utracił przyszłość

Mysłała
To już koniec
Trzeba zamknąć wieko spraw
Zasypać ciała popiołem

Trzeba otworzyć pięści
Wypuścić życie
Niech wzleci w smutek -
Zawinąć gniew w całun

Mysłała
On kochał
To wszystko z miłości
Smutna to miłość
Mysłała

Tak wygląda koniec świata
- Mysłała -

A to tylko człowiek
Człowiek
pokochał sam siebie

DREAM

She thought
The world was dead
Dreams
became ossified
Time lost its future

She thought
It was the end
The lid of issues must be closed
Bury bodies in ashes

Fists must be opened
Life needs to be let out
Let it fly up into the sadness
Wrap the anger in a shroud

She thought he loved
It was all for love
What a sad love
She thought

This is what the end of the world is like
- She thought -

But it was only a man
A man
began to love himself





fot. Katarzyna Filipczak

MIASTO JASNE

Są na świecie prawi
nigdy nie dopuszczeni przez sąd.
Ich serca z kryształu
tłucze się na balach ku ucieście władców.

Leje się krew z kielichów.
Nikt nie oczekuje tu przemiany i cudu.

Są ci o sumieniu delikatnym i cichym,
zagłuszonym nadmiarem, zdeptanym w biegu.
Dłonie mają brudne.
Grzebią zmarłych, którzy pomarli z głodu przy stole życia.

Są kochający sprawiedliwość.
Uparcie ważący nieważne już słowa.
Można ich zobaczyć jak zwisają bezwolnie
na zaślepionych kodeksami oczach przywódców.

Nikt już nie pali miast,
można je przeludnić

Są na świecie miłosierni.
Chcieliby wpuścić strudzonego
do domu,
którego już nie ma.

Kto ze sprawiedliwych odszedł?
Czy wiadomo, że zburzono
miasto kolejne,
bo Go zabrakło?

BRIGHT CITY

There are
the righteous
in the world
never allowed
by court.
Their crystal hearts
are broken
at balls to please rulers.

Blood
is poured from goblets.
Nobody expects
a transformation
or a miracle.

There are
those with delicate
and quiet consciences.
Drowned out by excess,
threaded out on the run.
Their hands
are dirty.
They bury
the dead
who starved
to death during
the ball of life.

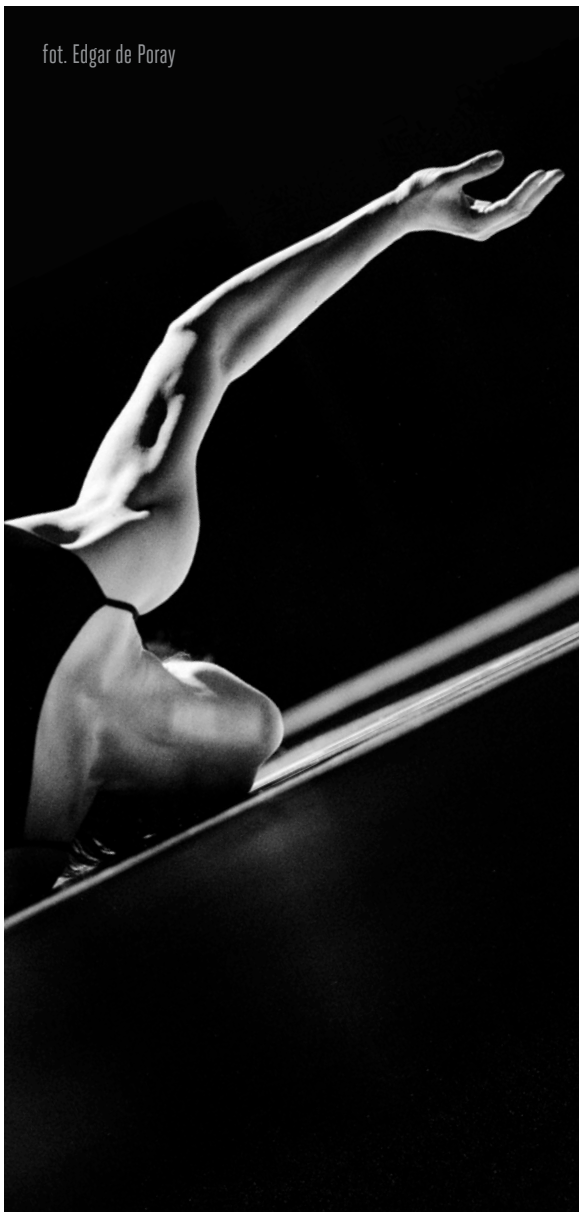
There are
the justice lovers
Insisting
on weighing up words,
which lost their significance.
You can see them hanging
passively
on the eyes
of their rulers,
blinded by codes.

Nobody burns cities any more.
They can be overpopulated.

There are
the merciful in the world.
They would like to
let the weary one
into the house,
which is no longer there.

Which of the just has left?
Is it known that
another city
was demolished,
because He was
missing?

fot. Edgar de Poray



KONTAKT

CONTACT



ALICJA BRAL
Producent / Producer

www.piesnockozla.pl
alicja@piesnockozla.pl
+48 668 133 769



fot. Krzysztof Bieliński



— T E A T R —
PIEŚŃ KOZŁA

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
pochodzących z Funduszu Promocji Kultury oraz ze środków Gminy Wrocław

Bilety

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

Wrocław miasto spotkań

eventim.pl
MAMY TWOJĄ BILET